

GAZETA USTROŃSKA

ROWERY
NA
JASZOWCU

POLSKO-
NIEMIECKIE
WAKACJE

Nr 29 (414)

22 lipca 1999 r.

1 zł

ISSN 1231-9651

ŻYCIE TO ŚMIERTELNA CHOROBA

W sobotę, 10 lipca, gościem Festiwalu Gaude Fest był reżyser **KRZYSZTOF ZANUSSI**. Na spotkanie z widzami, którzy przyszli obejrzeć jego film „Brat naszego Boga” przyjechał prosto z Warszawy i zaraz po jego zakończeniu wracał do stolicy. Z Ustronia na pociąg odwoził twórcę komendant Zbigniew Kowalski, mając na przebycie drogi do Pszczyny trochę ponad 20 minut. Podczas spotkania sala kinowa Szpitala Reumatologicznego była pełna, szkoda więc, że nie dopuszczono sympatyków Zanussiego do głosu. Osoba prowadząca zadawała pytania opierając się głównie na wywiadach udzielanych przez reżysera, na które odpowiedzi można w tychże wywiadach przeczytać. Na szczęście gość, swą elokwencją, dowcipem i urokiem osobistym uczynił to spotkanie interesującym.

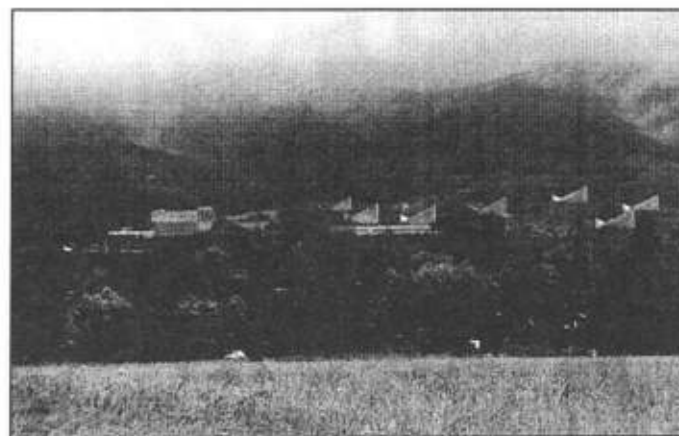
Czy to prawda, że w młodości zwiedził pan Europę autostopem i że kupując jeden bilet lotniczy jest pan w stanie zobaczyć wiele miejsc w Europie?

Rzeczywiście autostopem jeździłem przez parę lat, a wtedy to była jeszcze wielka rzadkość. Natomiast jeśli chodzi o bilety lotnicze, to mogę powiedzieć, że jestem pionierem w używaniu ich z korzyścią dla pasażera, bo zazwyczaj są tak skonstruowane, by służyły liniom lotniczym. Jeśli ktoś z państwa potrzebuje porady, to udzielam bezpłatnie informacji turystycznych, jak na jednym bilecie najwięcej przelecieć.

W wywiadzie sprzed dwóch lat powiedział pan: „Aby być prawdziwym patriotą trzeba być kosmopolitą. Kosmopolityzm jest zdolnością doceniania urody reszty świata.” Przyznaje się pan do bycia kosmopolitą?

To trzeba dokładnie wyjaśnić. Szczególnie starszemu pokoleniu słowo kosmopolita staje ością w gardle. Za komuny przeklinało się kosmopolitów i za wolnej Polski kosmopolita, to był ten fircyk, który nie szanował rodzinnych obyczajów. To jest ślad naszej nędzy rozbiorowej. W krajach, które rozbiórów nie przeżyły, samo słowo ma wydźwięk pozytywny. Tak to brzmi po francusku, po włosku, a po polsku i po rosyjsku są to słowa o odcieniu negatywnym. Nie bardzo wierzę w to, żeby człowiek mógł naprawdę kochać swoją ojczyznę, jeżeli jest tylko na nią skazany. Niczego więcej na świecie nie zna, nie rozumie, nie znosi. Przypomina mi się taka smutna anegdota, kiedy mała dżdżownica wychodzi z matką na łąkę, gdzie wszystko jest takie piękne, jasne. Mama dżdżownica mówi, że trzeba wracać do dziury, a mała pyta, dlaczego i mama odpowiada: „Bo tam jest nasza ojczyzna”. To smutna anegdota mówiąca o tym, że ojczyzna jest czymś z przymusu, czymś przykrym, brzydkim, na co jesteśmy skazani. Tak nie jest. Teraz ludzie często nadużywają naszej miłości do ojczyzny do różnych celów politycznych, żeby napuszczać jednych na drugich. Patriotyzm jest pojęciem, z którym lepiej do młodzieży nie wychodzić, bo na ogół dostają gęsiej skórki, którego nie rozumieją. To nie znaczy, że młodzież jest do tej ojczyzny nastawiona obojętnie. Nie znosi tylko frazeologii, buńczucznych okrzyków. Ja też nie lubię, kiedy ktoś mi mówi: „Kupuj, bo

(cd. na str. 2)



Chmurne lato.

Fot. W. Suchta

DROGIE PRAWO JAZDY

Od 1 lipca wprowadzono nowe formularze prawa jazdy i dowodów rejestracyjnych pojazdów. Wprowadzone zostają również książki pojazdów. 30 czerwca ukazało się rozporządzenie Ministra Transportu, zgodnie z którym za prawo jazdy zapłacimy 50 zł, a czas oczekiwania na wydanie dokumentu określono na jeden miesiąc. Odbywać się to będzie w ten sposób, że wnioski tak jak dotychczas składane będą w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego, skąd przewożone będą do Warszawy, tam wypisywane będzie prawo jazdy, po czym z powrotem przewożone do Cieszyńska, skąd będzie można je odebrać. Dowody rejestracyjne będą wydawane na miejscu w Cieszyńsku i zapłacimy za nie 30 zł. Książki pojazdów wydawane są od 1 lipca po wprowadzeniu samochodu na polski rynek, czyli dotyczą na razie samochodów nowych wyprodukowanych w kraju i sprowadzonych z zagranicy. Ceny prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego ustalił odgórnie Minister Transportu. Jak twierdzi wicestarosta **Roman Sanetra** ceny te są zawyżone, gdyż koszty są następujące: prawo jazdy - 23,30 zł, dowód rejestracyjny - 8,20 zł. Różnica stanowić będzie dochód starostwa. Według wstępnych obliczeń będzie to około 800.000 zł rocznie. Jako że w Wydziale Komunikacji znowu tworzą się kolejki, a jest ten dodatkowy dochód, zostaną do pracy przyjęte trzy osoby. R. Sanetra twierdzi, że od sierpnia w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego w Cieszyńsku petenci nie będą wyczekiwali pod drzwiami. W przypadku dowodów rejestracyjnych załatwiani będą „od ręki”.

(ws)

Odbył się przetarg na skład i druk Gazety Ustrońskiej. Komisja Przetargowa Rady Miejskiej postanowiła, że składać GU będzie nadal firma „Mono”, natomiast drukować GU będzie Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe „Capri” z Ustronia. Rozstajemy się więc z naszym dotychczasowym „drukarzem” firmą „Interfon” z Cieszyńska. „Interfon” drukował GU od stycznia 1995 r. i dał się poznać jako firma terminowa i solidna. Dziękujemy za cztery lata tak dobrej współpracy.

ŻYCIE TO ŚMIERTELNA CHOROBA

(cd. ze str. 1)

polskie". Jeśli knocą, to dlaczego? To nie jest żaden patriotyzm. To jest demagogia polityczna, powierzchowna, głupkowata, z dziewiętnastego wieku wzięta. Rzeczywiście bronię tego obrzydłego dla niektórych kosmopolityzmu. Tylko, że to dla mnie nie znaczy, że człowiek się sprzedaje całemu światu. To raczej znaczy, że człowiek umie w świecie inne rzeczy docenić. Jak to umie docenić, to tym bardziej kocha, co jest mu najbliższe - ojczyznę. To tak jak z rodziną. Przecież wiemy doskonale, że nasza rodzina nie jest najlepsza, że nie góruje nad resztą świata, ma swoje słabości, ale kochamy ją, bo jest nasza. Trochę drażniąc się z ludźmi mówię więc, że szczytuję się tym, że będąc patriotą, jestem także kosmopolitą.

W ostatnich latach zabrał pan mamę do Jerozolimy, na jej własną prośbę. Czy to prawda?

Tak, to prawda, jakoś nie możemy trafić na nieprawdziwą wiadomość. Jest w tym jedna osobliwość, gdy byliśmy w Jerozolimie mama miała 91 lat. Zobaczyła kiedyś w telewizji walki w tamtym rejonie i wtedy powiedziała, że chciałaby pojechać do Ziemi Świętej. Tłumaczy: „Mamo, ale tam strzelają”. „Wiesz, pierwsza wojna światowa, druga wojna światowa, co to dla mnie, że tam strzelają”. Rzeczywiście musieliśmy przeczekać w kościele Bożego Narodzenia, aż skończy się strzelanina, ale mama była zupełnie spokojna, mówiła, że jest już troszkę głucha i nie bardzo jej to przeszkadza.

Dlaczego film „Imperatyw” uważa pan za jeden z najważniejszych w swoim dorobku?

On jest ważny dla mnie, a państwo sobie wybierają, co chcą. Autor nie powinien zajmować się oceną, ani szeregowaniem swoich własnych utworów. Ja to przeżyłem mocniej niż inne filmy i dlatego częściej wspominam. Był to jeden z bardziej otwarcie religijnych filmów, a trudno jest robić takie filmy. Mówię to z wielkim żalem, bo walczę teraz o utwór, którego nie mogę już od półtora roku sfinalizować. Przyczyną jest jego otwarcie religijny, wyznaniowy charakter. Niemiecka firma, która jest wspierana



Krzysztof Zanussi w Ustroniu.

Fot. W. Suchta



Najpierw oświetlano gminne drogi lampami naftowymi. W 1904 r. postawiono 14 takich szupów. W cementowni maszyny poruszała para, a do oświetlania pomieszczeń służyły łojowe świece nakryte kloszami.

2 Gazeta Ustrońska

Elektryczność zawitała do Golezowa w 1923 r. Elektryczne żarówki zapalał służa gminny.

Cieszyn posiada nowoczesną oczyszczalnię ścieków. Sterowanie procesami technologicznymi odbywa się przy pomocy systemu komputerowego. Jesienią podobny standard zyska oczyszczalnia w Wiśle Jaworniku. Jej przepustowość zwiększy się kilkakrotnie.

przez konferencję biskupów, powiedziała wyraźnie: „Proszę pana, to jest zbyt katolickie, żebyśmy to mogli poprzeć”. Kiedyś ta sama wielka, potężna firma ganiła Krzysia Kieślowskiego za to, że zrobił pierwszy odcinek dekalogu, gdzie się otwarcie mówi o Bogu. Faktem jest, że obecność ludzi wierzących w mediach jest minimalna. Kościół bardzo to zaniedbał, daleko odszedł od tego świata, nie ma w nim ani wpływów, ani rozeznania.

Czy ma pan na myśli film o świętej Jadwidze?

Nie, na ten film mam duże szanse zdobyć pieniądze. Jest to film historyczny, kostiumowy... Chciałem zrobić film dużo trudniejszy, o śmierci, o przeżywaniu śmierci.... Tu dopiero pojawia się problem.

„Życie to śmiertelna choroba”, a tytuł wziął się z zapisanego na murze hasła.

Tak, ja czytam hasła na murach. Bardzo nie lubię samego smarowania, ale w tej kwestii Polska ma osobliwą przewagę. Wszędzie na świecie sprayem piszą kompletne głupole, tym samym charakterem pisma, te same wulgarne słowa. W Polsce ta pasja, nie wiem dlaczego, ogarnia młodych niedojrzałych intelektualistów. Czasem piszą nadzwyczajne rzeczy. W mojej dzielnicy, w Warszawie przeczytałem kiedyś: „Żyj, nie udawaj, że żyjesz” - to prawie złota myśl, którą warto podchwycić. Albo z Owsia: „Róbta co chceta, tylko nie w naszej bramie”.

Robi pan filmy o sławnych ludziach, Lutostwaskim, Pendereckim... Zrobił pan też film o Borysie Jelcynie.

Nie o samym Jelcynie, o Rosji. Było to w momencie, gdy panowała dwuwładza pomiędzy Jelcem a Gorbaczowem, dzięki czemu mogłem pana Jelcyna lepiej poznać. Spędziłem z nim kilka dni i nagraliśmy długą rozmowę przed kamerą. Nie zajmuję się polityką z wyboru. Miałem propozycję wejścia do tego świata, ale nie dałem się wciągnąć. Do polityki mam stosunek obserwatora, czasem pasjonującego się, ale czynnie nie biorącego w tym udziału. Nie mam zamiaru zostać prezydentem, a więc mogę na prezydentów patrzeć z ciekawością artysty. Borys Jelcin jest człowiekiem, który ma wpływ na historię i te parę dni było dla mnie ciekawostką. Poza tym co jest na filmie, zaobserwowałem pewne zjawiska, które jakoś później się potwierdziły.

W „Dzienniku Półklim” sprzed dwóch lat powiedział pan: „Czuję się spełniony, mimo, że wiele jeszcze chciałbym zrobić”. Czy taki reżyser jak pan może odczuwać spełnienie, mimo, że działał w poprzednim systemie?

Poprzedni system w fazie rozkładu dla nas artystów nie był taki najgorszy. Dawaliśmy sobie radę i nie ma co teraz klamać, żeśmy tak bardzo cierpieli. Cierpienia były w latach sześćdziesiątych, w pięćdziesiątych po prostu pasma zbrodni i nie mam zamiaru tego rozgrzeszać. Nie popadajmy jednak w jakieś męczennictwo, bo artystom w czasie, kiedy tworzyłem, wiodło się świetnie. Poza nielicznymi, którzy nie mieścili się już nijak w tych układach, większość mogła funkcjonować i nie musiała tego ustroju chwalić. Ja tego nie musiałem robić. Ale to spełnienie, nie spełnienie. Wiecie państwo, w pewnym wieku człowiek musi zrobić bilans i z jednej strony przymierzyć go do marzeń, a z drugiej do realnych możliwości. Z marzeń bardzo mało udało mi się zrealizować, marzenia miałem o wiele wspanialsze. W stosunku do realnych możliwości osiągnąłem bardzo dużo. Nie jestem frustratem, człowiekiem, który może narzekać na życie. Przeciwnie, jestem zadziwiony, że aż tyle Bóg okazał łagodności, że tyle pozwolił mi zrobić. Wielu innym wiodło się gorzej. Pracujemy na bardzo trudnym gruncie, gdzie łatwo wypaść z obiegu, a ja jeszcze działam.

Notowała: Monika Niemiec

Za tydzień ciąg dalszy, między innymi o Kieślowskim.

Przed dwoma laty w Szpitalu Śląskim w Cieszynie, w tzw. pawilonie łóżkowym otwarto i poświęcono kaplicę. Ma ona charakter ekumeniczny i służy wiernym różnych wyznań. Mieści w ławach 120 osób.

Na spotkanie założycielskie chóru ewangelickiego w Bładnicach przyszło około 30 osób. Tyle też wynosi jego stan osobowy obecnie, ale były lata, gdy śpiewało nawet 60 kobiet i mężczyzn. Re-

pertuar liczy dziś ponad 400 utworów. Chórzyści z Bładnic koncertują już 32 lata.

Na Stecówce obok kościołka Matki Boskiej Fatimskiej odbył się dwa lata temu koncert. Jego pomysłodawca znany multiinstrumentalista Józef Skrzek zapowiadał, że będzie to pierwsza część Tryptyku Beskidzkiego. Niestety ten ciekawy pomysł nie został zrealizowany. Dwa kolejne koncerty nie odbyły się. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

W ostatnim czasie w Ustroniu coraz częściej dochodzi do zuchwałych kradzieży w biały dzień. Scenariusz takiego zdarzenia jest za każdym razem bardzo podobny, niemal identyczny. Do idącej kobiety podjeżdża samochód, z którego wyskakuje mężczyzna, wyrwa kobiecie torebkę i odjeżdża. Ostatni raz do podobnej sytuacji doszło 12 lipca około godziny 20.00. Do spacerującej ul. Sanatoryjną kuracjuszki podjechał czerwony fiat 126 p. Wyskoczył z niego pasażer, wyrwał z rąk kobiety torebkę, po czym wsiadł do samochodu i wraz ze swoim kompanem odjechał. W skradzionej torebce znajdował się telefon komórkowy o wartości 600 zł.

Jako, że nie był to pierwszy taki wypadek, a cała sytuacja odbyła się w biały dzień na oczach wielu osób, ustronńska policja zwraca się z prośbą o zgłaszanie się świadków tego zdarzenia, mogących coś w nieść do sprawy. Dyskrecja i anonimowość zapewniona. (mat)

Nowożeńcy:

Beata Siakała, Ustron i Sławomir Bączek, Górki Wielkie
Bronisława Poloczek, Ustron i Adam Czerwiński, Ruda Śląska
Anna Michalska, Ustron i Walerian Kral, Goleiszów

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Agnieszka Cieśla, lat 85, ul. Jodłowa 9
Paweł Brózda, lat 95, os. Cieszyńskie 6/15



W Ustroniu, w pobliżu Wisły, ale szczególnie na Równicy możemy spotkać roślinę o niewinnie brzmiącej nazwie - barszcz Sosnowskiego. W latach 70. wprowadzono ją do uprawy polowej, której później zaniechano. Należy pamiętać, że zetknięcie z sokami i nasionami tej rośliny może powodować uczulenia. Szczególnie w upalne i słoneczne dni może się to okazać niebezpieczne. U niektórych osób po dwóch, trzech dniach występują pęcherze podobne do tych, które występują przy oparzeniach. Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Władysław Kuś, lat 53, ul. Lipowczana 7
Józef Legierski, lat 52, ul. Wodna 11
Tomasz Błanik, lat 19, ul. Wczasowa 2

Naszemu koledze
Jerzemu Grigoriewowi
wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci Matki
składają
pracownicy Urzędu Miejskiego w Ustroniu

Państwu Bernadecie i Ireneuszowi
Błanik
wyrazy współczucia
w związku z tragiczną śmiercią Syna
składają
członkowie
Towarzystwa Opieki Nad Niepełnosprawnymi
w Ustroniu

KRONIKA POLICYJNA

8.07.99 r.

O godz. 15.50 funkcjonariusze Straży Miejskiej zatrzymali kierowcę, którego zamierzali ukarać mandatem za niestosowanie się do znaków drogowych i zatarasowanie wjazdu do posesji. Za odstąpienie od wykonywanych czynności mężczyzna zaproponował przyjęcie korzyści majątkowej (łapówki). Funkcjonariusze SM jej nie przyjęli, a mężczyzna został zatrzymany przez policję i postawiony przed obliczem prokuratora.

9.07.99 r.

O godz. 0.40 na ul. Cieszyńskiej zatrzymano nietrzeźwego kierowcę samochodu marki ford sierra, mieszkańca Drogomyśla. Wynik 1,24 prom.

9.07.99 r.

O godz. 1.10 na ul. Grażyńskiego zatrzymano nietrzeźwego kierowcę samochodu marki seat ibiza, mieszkańca Czeladzi. Wynik - 0,55 prom.

9/10.07.99 r.

Nieznany sprawca, po uprzednim wybiciu szyby w przednich drzwiach, skradł z samochodu VW golf, zaparkowanego przy os. Cieszyńskim radioodtwarzacz o wartości 700 zł. Postępowanie w toku.

10.07.99 r.

O godz. 10.05 na ul. Cieszyńskiej dziesięcioletni chłopiec nagle wtargnął na jezdnię i wpadł pod samochód fiat 125 p, kierowany przez mieszkańca Krakowa. Kierowca trzeźwy, nieletniego hospitalizowano.

10.07.99 r.

O godz. 16.30 na skrzyżowaniu ulic 3 Maja z Katowicką kierujący rowerem wymusił pierwszeństwo przejazdu i uderzył w bok fiata 126 p, kierowanego przez mieszkańca Żor. Rowerzysta uszkodził samochód, wybił boczną szybę, po czym, zostawiając rower zbiegł z miejsca wypadku. Z relacji poszkodowanych wynika, że był pijany.

10.07.99 r.

O godz. 22.40 doszło do awantury w namiocie piwnym przy ul. Grażyńskiego. Patrol policyjny za-

trzymał do wyjaśnienia i wytrzeźwienia głównego prowadzącego zajęcia, który odmówił podania swoich danych osobowych i badania alkomatem. Zostanie on osądzony przez kolegium.

11.07.99 r.

O godz. 0.20 zatrzymano nietrzeźwego kierowcę samochodu marki renault, mieszkańca Ustronia. Wynik - 1,04 prom.

11.07.99 r.

O godz. 12.00 na parkingu przy ul. Grażyńskiego nieznany kierowca najechał na prawidłowo zaparkowanego forda sierrę mieszkańca Katowic.

11.07.99 r.

O godz. 12.30 na ul. Olchowej zatrzymano nietrzeźwą mieszkankę Ustronia kierującą fiatem 126 p. Wynik - 1,61 prom.

13.07.99 r.

O godz. 13.30 powiadomiono komisariat o kradzieży 21 kg blachy z budowy przy parafii św. Alberta, o wartości 230 zł. W wyniku podjętych czynności funkcjonariusze KP w Ustroniu zatrzymali złodzieja, znanego ze swoich wcześniejszych dokonań. Ze względu na niewielką wartość skradzionych materiałów sprawcę osądzi kolegium.

13.07.99 r.

O godz. 20.15 kierujący samochodem opel ascona mieszkaniec Rybnika w trakcie wykonywania manewru cofania uderzył w słup linii trakcyjno - elektrycznej. Przyczyną takiej jazdy było nadmierne spożycie alkoholu. Wynik badania - 1,7 prom.

14.07.99 r.

O godz. 8.15 na ul. Sanatoryjnej kierujący zastawą mieszkaniec Mikołowa uderzył w prawidłowo zaparkowanego forda transita. Wynik badania sprawcy - 3,15 prom.

14.07.99 r.

Między godziną 13.50 a 14.30 z zaparkowanego na os. Manhattan samochodu marki honda civic skradziono tablice rejestracyjne. Postępowanie w toku.

14.07.99 r.

O godz. 18.30 zatrzymano nietrzeźwego kierowcę renault clio, mieszkańca Dąbrowy Górniczej. Wynik - 1,76 prom. (mat)

STRAŻ MIEJSKA

8.07.99 r.

Kontrola osób handlujących na terenie miasta. Nałożono jeden mandat za handel bez odpowiednich zezwoleń.

9.07.99 r.

Stwierdzono, że niektóre znaki drogowe na terenie miasta są zasłonięte przez krzewy. Nakazano przycięcie krzaków.

10 i 11.07.99 r.

Ukarano trzy osoby za handel na terenie miasta bez odpowiednich zezwoleń.

12.07.99 r.

Kontrola osób handlujących na miejskim targowisku pod względem posiadanych zezwoleń. Jedną osobę ukarano mandatem.

12.07.99 r.

Znaleziono kierowcę, któremu kilka dni wcześniej założono blokadę na koła, o on mimo to odjechał, uszkadzając ją. Nałożono mandat w wysokości 300 zł za postój na terenie zielonym. Skierowano też wniosek do kolegium za zniszczenie blokady.

14.07.99 r.

Ulica Źródlana była nieprzejezdna, gdyż została zablokowana kamieniami przywiezionymi na pobliską budowę przez jednego z kierowców. Po interwencji łopatom odgarnięto kamienie, aby udrożnić drogę, jednak nikt nie usunął ich całkowicie z tego terenu. W związku z tym sprawę przejęła policja i skierowane zostaną wnioski o ukaranie winnych do kolegium. (mat)



Na krakowskim Rynku.

POLSKIE SŁÓWKA

13 lipca w Szkole Podstawowej nr 1 odbyło się uroczyste zakończenie wspólnego obozu młodzieży z Ustronia i z naszego miasta partnerskiego w Niemczech Neukirchen-Vluyn. Gdy młodzież bawiła się na dyskotekę nad problemami partnerstwa miast rozmawiali: prezesi stowarzyszeń zajmujących się kontaktami partnerskimi w Neukirchen - Vluyn i Ustroniu **Leo Siebierski** i **Andrzej Piechocki**, starosta **Andrzej Georg**, burmistrz **Jan Szwarc**, naczelnik Wydziału Kultury UM **Danuta Koenig**, dyrektor SP-1 **Bogumiła Czyż**.

Wcześniej odbyto kilka wycieczek, m.in. do Krakowa, Zakopanego, zwiedzano okolice Ustronia. Odbyły się również zajęcia plastyczne, a ich plonem jest kilkadziesiąt prac poświęconych ekologii i wspólnocie krajów europejskich. Na zakończenie obozu wyróżniono prace najlepsze. Grand Prix zdobyła **Anna Simon** z Neukirchen-Vluyn, spośród dzieci z Neukirchen - Vluyn wyróżnienia otrzymali: **Ola Karaś**, **Jenny Casper**, **Volker Arndt**, **Ola Wasilewicz**, **Markus Duhneukamp**, zaś z ustroniaków wyróżnienia otrzymali: **Jagoda Zawada**, **Ola Borecka**, **Rafał Kieć**, **Paulina Waleczek**, **Szymon Tomiczek**, **Marceli Marianek**. Korzystając z okazji poprosiłem **Leo Siebierskiego** o rozmowę dla GU:

Czy to było pierwsze tego typu spotkanie młodzieży naszych miast?

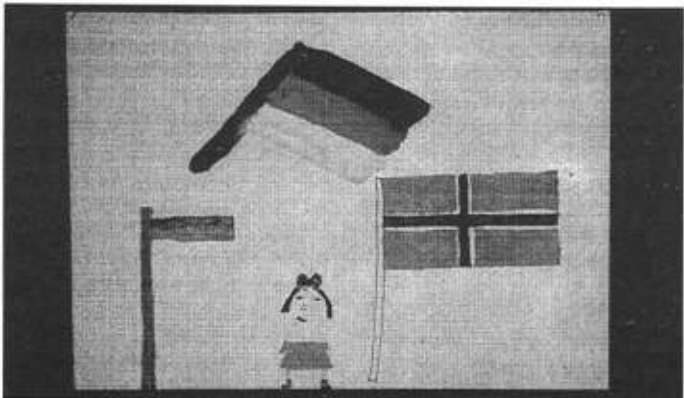
Przed pięcioma laty odbył się pierwszy obóz pod namiotami w Neukirchen-Vluyn. To była jedna z pierwszych prób budowania partnerstwa wśród dzieci. Wtedy postanowiliśmy, że następne takie spotkanie odbędzie się w Polsce. Przed rokiem oba zarządy naszych towarzystw współpracy zagranicznej zdecydowały, że w te wakacje spotkamy się w Ustroniu. Strona polska finansowała cały pobyt, natomiast my opłaciliśmy przejazd. Wszystkie sprawy finansowe wyjaśniły się pod koniec stycznia.

Jak rekrutowano dzieci w Neukirchen-Vluyn na ten obóz?

Przez szkoły, gazety. Niestety nie zebrało się wystarczająco dużo chętnych i postanowiliśmy, że dyrektor jednej ze szkół przejdzie po klasach i przeprowadzi intensywną reklamę.

Dlaczego, pana zdaniem, nie było chętnych do odwiedzenia Ustronia?

Wiele osób po prostu nie dostrzegło naszych apeli. Podstawową przyczyną jest jednak to, że dość późno oba zarządy zdołały uzgodnić termin obozu. W Niemczech w większości rodzin w styczniu już jest zaplanowany urlop letni. Efekt był taki, że wiele dzieci nie



Rysunek Sandry Wasilewicz.

mogło odwiedzić Ustronia, bo miały już zaplanowane wakacje. **Można więc powiedzieć, że każde dziecko z Neukirchen-Vluyn, które wyraziło taką ochotę, przyjechało do Ustronia?**

Nie do końca. Moja wnuczka pochodzi ze Sri Lanki i nie mogła przyjechać ze względu na problemy z dokumentami. Nie miała własnego paszportu, nie otrzymała wizy i nie mogła przyjechać. Był to jedyny przypadek, że ktoś chciał jechać i nie mógł. Zdajemy sobie sprawę z tego, że przyszłość naszych kontaktów leży w rękach młodych ludzi.

Czy Polska jako kraj jest już na tyle akceptowana, że rodzice posyłają tu dzieci bez obaw?

Myślę, że Polska jest akceptowana, ale też muszę zaznaczyć, że siedmiu dzieci spośród tych, które tu przyjechały, miało rodziców Polaków. Tak że dzieci znały język i kraj. Zaskoczony byłem jak szybko dzieci niemieckie zaakceptowały Polskę.

Z czym dzieci z Neukirchen-Vluyn miały najwięcej problemów w Polsce?

Jedną z najtrudniejszych rzeczy było dopasowanie się do zwyczajów i porządków panujących w rodzinach polskich. Generalnie można stwierdzić, że nie były to jakieś ważne problemy. Myślę, że tak jak ciasto drożdżowe dojrzewa, tak młodzież po powrocie do szkół będzie opowiadać jak to było w Polsce i te dzieci, które w tym roku nie zdecydowały się na wyjazd, przyjadą tu następnym razem.

Jeżeli do ciasta będzie się dodawać drożdży raz na pięć lat, to raczej niewiele z niego wyrośnie?

Moim wewnętrznym życzeniem jest, by te kontakty były jak najczęstsze. Po raz drugi przyjeżdżamy z grupą taneczną na Dożynki do Ustronia. Mimo, że przyjadą tu po raz drugi, robią to z



Zakończenie obozu. Od lewej: J. Szwarc, L. Siebierski, A. Georg. Fot. W. Suchta

przyjemnością. Przed rokiem mieszkali w hotelu Narcyz i byli z tego bardzo zadowoleni.

Prawdziwym sprawdzianem partnerstwa byłyby stałe kontakty ludzi powiedzmy dwudziestoletnich. Tę jednak nie widzimy. Co pan o tym sądzi?

W autobusie, który przywiezie na Dożynki grupę taneczną, będzie bardzo dużo nauczycieli. Celem jest, by nauczyciele tu zawarli znajomości i spróbowali rozpocząć współpracę między szkołami. Wtedy można liczyć, że po kilku latach dojdzie do kontaktów ludzi także dwudziestoletnich. Poza tym ludzie, którzy skończyli szkoły zakładają rodziny, mają dzieci, dużo obowiązków i z natury rzeczy mniej się interesują partnerstwem miast.

Zaczynają myśleć o partnerstwie, gdy zostają dziadkami?

Spotkałem ludzi w średnim wieku na wczasach w Ustroniu, których wcześniej znałem z widzenia z Neukirchen-Vluyn. Chętnie tu przyjeżdżają na kurację, wypoczynek.

Jakie są plany dwóch zarządów na najbliższą przyszłość?

Nasze plany zawsze dotyczą najbliższego roku. Teraz takim wspólnym spotkaniem będą Dożynki w Ustroniu, później wyjazd do Neukirchen-Vluyn na festiwal „Muzyka bez granic”. Spotkanie zarządów zaplanowaliśmy na październik i wtedy będziemy rozmawiać o wspólnych przedsięwzięciach w roku 2000.

Czy dzieci będące na obozie w Ustroniu, a wcześniej nie mówiące po polsku, teraz znają jakieś polskie słówka?

Podchwyciły najczęściej używane zwroty jak: przepraszam, dzień dobry, dziękuję itp. Takie podstawowe zwroty znają wszyscy. Moja wnuczka ma bardzo dobry słuch i używa słów polskich, których znaczenia nie rozumie. W najbliższym czasie chcemy w Neukirchen-Vluyn zorganizować kurs nauki języka polskiego.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojciech Suchta**



Fot. W. Suchta

NA KRÓTKĄ METĘ

Podczas tegorocznego Gaude Festu odbyła się konferencja zatytułowana „Trzeźwymi bądźcie”. Gościem był ustroniak, lekarz medycyny **Jacek Niwiński**, który wygłosił prelekcję na temat alkoholizmu.

Jak mówił lekarz, już od wygnania z raju człowiek zaczął odczuwać różne negatywne emocje, więc starał się znaleźć coś, co mogłoby stanowić substytut szczęścia. Różne kultury wynajdywały substancje, które miały pomóc osiągnąć ten stan. Na Dalekim Wschodzie było to opium, na Bliskim Wschodzie haszysz, w Ameryce Południowej kokaina. W naszej kulturze dominował i dominuje do dziś alkohol. Ludzie piją z dwóch powodów: obyczajowych czyli związanych ze spotkaniami towarzyskimi, imprezami, wolnym czasem oraz z pragnienia szybkiej zmiany nastroju. Na początku picia człowiek ulega wpływom społecznym, obyczajowym, później jego relacja z alkoholem zależy od wielu przyczyn osobistych. Istnieje pięć głównych powodów, dla których sięgamy po alkohol. Jest to:

- chęć uśmierzenia przykrych uczuć, chcemy czuć się dobrze, więc pijemy. Działa to tylko na krótką metę, gdyż rano nic się nie poprawia;

- samoobrona przed niepożądanymi informacjami. Chcemy zapomnieć o różnych nieprzyjemnych dla nas sprawach i nie czuć się odpowiedzialnymi. Informacje te są jednak prawdziwe, więc tak naprawdę nic się nie zmienia;

- rozluźnienie wewnętrznych zahamowań i obaw. Jesteśmy bezpośredni, odważni, lecz na drugi dzień znów jesteśmy tylko sobą, często wstydząc się za wydarzenia poprzedniego dnia;

- chęć przeżywania odmiennych stanów psychicznych. Chcemy uniknąć szarości, by było wesoło przyjemnie, kolorowo;

- ułatwianie i umacnianie kontaktów między ludźmi. Często alkohol pomaga w nawiązywaniu znajomości, lepiej się rozmawia. Jednak później okazuje się, że na trzeźwo nie mamy wspólnego tematu z daną osobą.

Wszystkie wymienione wyżej powody skłaniają nas do picia, gdyż aby powtórzyć dany stan, należy znowu sięgnąć po kieliszek. Doktor Niwiński mówił, iż alkohol jest szczególnie szkodliwy dla tych, którzy zaczynają w młodym wieku. Badania stwierdziły bezpośredni wpływ alkoholu na mózg poprzez niszczenie naczyń krwionośnych. Ludzka osobowość rozwija się później niż nam się wydaje, dlatego poprzez picie można zaniedbać jej rozwój. Gdy pijemy za dużo, pojawiają się dolegliwości fizyczne, problemy ze stanem psychicznym, często idzie za tym zaniedbywanie obowiązków. Z kolei gdy sięgamy po kieliszek za często, to pojawiają się objawy chorobowe takie jak rozbicie psychiczne i fizyczne.

Jak wiadomo nadmierne picie alkoholu jest szkodliwe. Niszczymy mózg, wątrobę, serce, przewód pokarmowy, następuje obniżenie odporności. U kobiet w ciąży może nastąpić uszkodzenie płodu. Kolejnym następstwem są uszkodzenia naszej psychiki, gdyż alkohol wciąga nasz umysł w pułapkę. Alkoholik odczuwa pozory wolności, myli skutki picia z przyczynami, wyjaławia swe życie osobiste, zaniedbuje bliskich, pracę itd.

Na zakończenie spotkania wszyscy mieli okazję usłyszeć wyznanie Rafała – alkoholika. Zaczął on bardzo szybko, bo już w wieku 14 lat. Rafał powiedział, że powodem, dla którego sięgnął po alkohol była chęć akceptacji, chęć bycia kochanym. Pił długo, skończył tylko podstawówkę, po pewnym czasie pojawiły się myśli samobójcze, zaczął widzieć różne nierealne rzeczy. Na szczęście udało mu się z tego wyjść, zaczął chodzić na spotkania grupy AA i w tej chwili jest trzeźwiącym alkoholikiem.

(mat)

KOALICJA „CZyste BESKIDY”

5 lipca w Cieszynie z inicjatywy senatora **Janusza Okrzesika** i Beskidzkiego Forum Ekologicznego Unii Wolności odbyło się pierwsze spotkanie Koalicji „Czyste Beskidy”. Koalicja powstała po doniesieniach o niebezpieczeństwach związanych z lokalizacją dwóch nowych elektrociepłowni, budowanych przez czeskich inwestorów tuż nad polską granicą. W spotkaniu Koalicji wzięli udział m. in. wiceprzewodniczący Senackiej Komisji Ochrony Środowiska **Janusz Okrzesik**, burmistrz Cieszyna **Bogdan Ficek**, przedstawiciele starostwa cieszyńskiego i samorządu Ustronia, organizacji pozarządowych: Polskiego Klubu Ekologicznego z Ustronia, Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, Solidarności Polsko - Czeskiej, Stowarzyszenia „Młodzi Demokraci”, Stowarzyszenia Ekologicznego BIOS ze Skoczowa oraz reprezentant czeskich ekologów współpracujących z Koalicją.

Na spotkaniu ustalono najistotniejsze cele Koalicji. Należy do nich:

- uzyskanie pełnych i wiarygodnych informacji o planowanej budowie na terenie Republiki Czeskiej dwóch elektrowni - w Trzyczcu i Stonawie;

- przedstawienie uzyskanych informacji opinii publicznej - mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego oraz innych regionów Polski, które będą narażone na oddziaływanie tych elektrowni w przypadku ich uruchomienia;

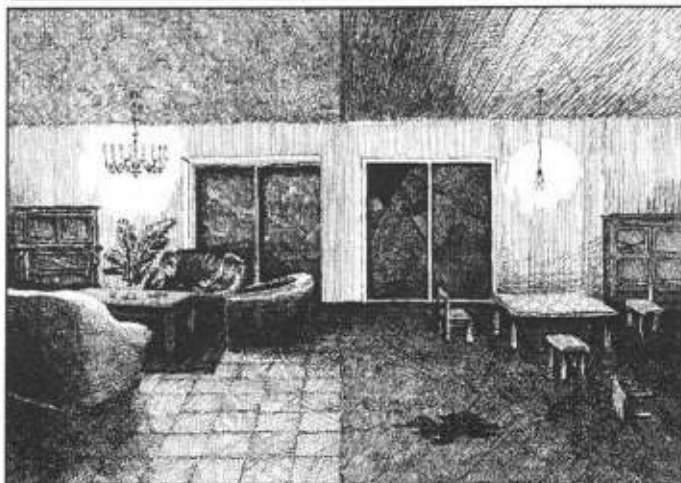
- wyrażenie swej opinii w zakresie lokalizacji powyższych elektrowni, przyjętych rozwiązań technologicznych oraz ich oddziaływania na środowisko przyrodnicze.

Podczas spotkania ustalono treść wystąpień do Ministerstwa Ochrony Środowiska Republiki Czech oraz do polskich ministrów spraw zagranicznych i ochrony środowiska wysyłanych w imieniu Koalicji. Zaplanowano też inne działania, m. in. wprowadzenie tematu elektrowni pod obrady Euroregionu „Śląsk Cieszyński”, będącego forum współpracy polskich i czeskich samorządów. Ustalono również zasady kontaktu z czeskimi ekologami ze stowarzyszeń współpracujących z Koalicją. Reprezentantem Koalicji po czeskiej stronie jest **Marian Bieleś** z Czeskiego Cieszyna.

Osoby zainteresowane współpracą proszone są o kontakt z Regionalnym Centrum Informacji dla Organizacji Pozarządowych Śląska Cieszyńskiego, p. **Robert Kotowski**, tel. (0-603) 662-869, e-mail: marker@friko.internet.pl.

W imieniu Koalicji „Czyste Beskidy”
Irena Pawelec

Z TEKI ZBIGNIEWA NIEMCA



DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ. Przykazanie VIII. Grafika, piórko.

GAUDE FEST '99

GAUDE FEST '99

W sobotni wieczór w amfiteatrze wystąpił Grzegorz Turnau. Był to jego drugi koncert na Gaudie Fest, może nie tak porywający jak w ubiegłym roku, ale ponownie cechowała go duża staranność artysty w nawiązywaniu dialogu z publicznością. Z racji tego, że na rynku pojawiła się kolejna płyta, wykonawca promował nowe utwory, z którymi nie wszyscy zdążyli się jeszcze osłuchać. Nie zabrakło jednak dobrze znanych przebojów sprawiających, że cała widownia śpiewała wraz z artystą. W ubiegłym roku Grzegorz Turnau nie chciał udzielić wywiadu tłumacząc, że nie może jednocześnie śpiewać i rozmawiać z dziennikarzami. W tym roku dał się namówić. **Podczas koncertu wielu widzów śpiewało słowo w słowo pana piosenki. Czy interesuje pana, co dzieje się z tekstami, które pan przedstawia w młodych umysłach słuchaczy?**

To jest dość trudne pytanie. Ja się zajmuję śpiewaniem. Nie siedzę z drugiej strony i nie mogę wiedzieć, co się z nimi dzieje w momencie, kiedy już zostaną wyemitowane. Z drugiej strony odbiór widzów jest dla mnie podstawową sprawą, choć nie jestem w stanie zająć się tym jak analityk, człowiek, który miałby poświęcić temu czas. Moją rolą jest uczciwie i wierne sobie tworzenie, które zaspokaja też mój niepokój. Dostaję liczne sygnały i sympatyczne wiadomości od słuchaczy, które świadczą o tym, że moje utwory są komuś potrzebne. To, że są osoby, znające dokładnie te piosenki daje mi dużą satysfakcję. Jaka może być wspanialsza nagroda?

Wystąpił pan w Ustroniu w dwóch kolejnych festiwalach Gaudie Fest. Dlaczego?

Z jednej strony jest to kolejny z koncertów, który mi się zdarzył, za co jestem wdzięczny Opatrzności. Moja ostatnia płyta jest płytą o grzechu, jest wariacją na temat dekalogu, więc tematyka, nazwijmy ją, fundamentalna nie jest mi obca. Cieszę się, że mimo wyśpiewywania przeze mnie na tej płycie tekstów, które mogłyby uchodzić za heretyckie, jestem zapraszany przez organizatorów bądź co bądź katolickiego festiwalu.

Czy mógłby pan określić charakter i znaczenie takich festiwali jak Gaudie Fest? (pytanie dziennikarza Katolickiej Agencji Informacyjnej)

Może bym mógł, gdybym uczestniczył w całym festiwalu. Jestem przeciwnikiem wypowiedziania się na tematy bliżej przeze mnie nie poznane. Jestem tu po raz drugi, ale po raz drugi tylko i wyłącznie gościem koncertu. Musiałbym bliżej poznać to spotkanie, które przecież nie trwa pięć godzin. Powiem tylko, że energia płynąca ze strony publiczności, jest wyjątkowa. Nie jest taką energią jaką zwykle odczuwam na koncertach, jest tu coś więcej i to jest bardzo budujące.

Czy potwierdza pan to, co kiedyś powiedział w Ustroniu Czesław Niemen, że wykonawcy świeccy powinni tu przyjechać, żeby się doładować, po to by móc kontynuować grę poza sceną religijną? (pyt. KAI)

Ja bym nie dzielił sceny na religijną i nie religijną. Myślę, że jeśli ktoś śpiewa szczerze i w dobrej wierze, to i tak się modli. Kto śpiewa, modli się dwa razy. Kiedy ktoś śpiewa sercem, to gdziekolwiek śpiewa, śpiewa na scenie religijnej, jakakolwiek by ta jego religia nie była.

Czy nie słyszy pan zgrzytu, kiedy mówi o śpiewie, jako o modlitwie, a jednocześnie jako osoba znana właśnie z tego śpiewania, używa pan swojej twarzy reklamie?

Bardzo trudno jest reklamować Pana Boga. Moja obecność w reklamie to nie jest przeciwny biegun, bo nie wszystko co dotyczy pieniędzy musi być od razu grzeszne i diabelskie. W firmie, którą reklamowałem, jestem ubezpieczony od ponad pięciu lat i w pewnym momencie poproszono mnie, żebym powiedział to publicznie. Zrobiłem to, za co otrzymałem określone honorarium. Reklamowanie tej firmy w moim przypadku, nie tyle jest reklamą, co formą mecenatu z jej strony. To, że potwierdzam publicznie jakiś fakt z prywatnego życia, pozwala mi tworzyć, a nie jeździć z koncertu na koncert, żeby zarobić na chleb.

Ludzie oglądający reklamę nie słyszą tego wyjaśnienia i chyba nie rozumieją pana udziału w ten sposób.

W tej materii nigdy nie zgodzą się przeciwnicy i zwolennicy uczestnictwa artystów w reklamie. Jestem przeciwnikiem udziału artysty trudniącego się delikatną materią liryczną w reklamie szamponu czy margaryny, bo to potem bardzo źle się kojarzy z



Grzegorz Turnau.

Fot. Dariusz Szymański

jego osobą jako twórcą. Natomiast jeśli ja reklamuję ubezpieczenie na życie, reklamuję właściwie przemijanie.

Czy nie miał pan ani cienia wątpliwości w związku z udziałem w reklamie?

Miałbym, gdybym mówił bzdury, nieprawdę. Pięć lat temu z własnej woli ubezpieczyłem się na życie, żeby moi bliscy nie pozostali na lodzie w razie jakiejś nieszczęśliwej sytuacji, a rok temu firma poprosiła mnie, żebym to potwierdził publicznie. Gdyby ktoś przyszedł do mnie i poprosił mnie, żebym powiedział, że jego jogurt jest najlepszy, a ja bym go nie lubił, to bym tego nie zrobił. **Zostawmy ubezpieczenia na boku wróćmy do pana twórczości. Skąd pan bierze pomysły na ciągle nowe piosenki? (pyt. KAI)**

Ciągle mi się wydaje, że jestem dłużnikiem innych ludzi, że przede wszystkim twórczość innych ludzi mnie inspiruje, zarówno jeśli chodzi o teksty, muzykę, jak i wiele innych dziedzin artystycznych. Nie tyle zrynam, bo tak nie mogę powiedzieć, ale chłonę.

Kiedyś próbował się pan kryć w Krakowie. Teraz jest pan częstym gościem na łamach pism kobiecych, w telewizji. Nie umiał czy nie chciał się pan bronić przed show biznesem?

Przede wszystkim nie odpowiadam za wszystko co się ukazuje w tak zwanej prasie kobiecej, czasem udzielam wywiadów, gdy ktoś mnie poprosi tak ładnie jak pani. Ale poważnie, wydaje mi się, że mylimy dwie rzeczy: miałość i pozorność z tym, że coś jest dostępne i się podoba. Bardzo łatwo ocenić coś, co jest dostępne zamkniętej grupie jako coś wartościowego, a kulturę dostępną większości jako coś bez wartości. Z tym bywa różnie. Myślę, że jeśli słuchacz, widz, czytelnik wykaże odpowiednią staranność w odbiorze, to jest w stanie odróżnić nieszczerłość od prawdy. Ja się nie sprzedaję i myślę, że to dla większości jest dostrzegalne.

Czy zdążył pan poznać Ustronń prywatnie?

Bywam na tym terenie, ale nigdy nie miałem takiej urlopowej wolności, żeby pokrzyżać. Widoki są rewelacyjne. Obiecuję sobie, a także najbliższemu, że przyjedziemy tutaj już bez żadnych obowiązków i poznamy tę okolicę.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

ZAPROSZENIE

Co roku obchodzimy rocznice wielu ważnych wydarzeń, które decydowały o naszym losie. W tym roku mija 55. Rocznica Powstania Warszawskiego. Z tej okazji, a także dla uczczenia 79. Rocznicy Bitwy Warszawskiej oraz Dnia Wojska Polskiego, burmistrz Ustronia i Zarząd Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Ustroniu organizuje obchody tych historycznych wydarzeń. Wszystko rozpocznie się 1 sierpnia o godz. 10.00 mszą w kościele św. Klemensa. Na godz. 11.30 zaplanowano przemarsz pocztów sztandarowych i uczestników obchodów pod Pomnik Pamięci Narodowej znajdujący się na Rynku. W tym miejscu o godz. 11.45 odbędzie się słowno - muzyczna uroczystość z udziałem orkiestry oraz nastąpi złożenie kwiatów pod pomnikiem. (mat)

KOJARZENIE RODZICÓW

Podczas niedawnej wystawy psów rasowych komisarzem był znany ustronński hodowca **Michał Jurczok**. Udało nam się porozmawiać z nim na temat jego hodowli, jak i samej wystawy.

Zainteresowanie psami rasowymi w rodzinie Jurczoków trwa już od kilku pokoleń. Dziadek M. Jurczoka posiadał stado owiec, z którego hodowlą nierozdzielnie związane są psy, psy pasterkie, uwielbiane przez seniora rodu. Mając 14 lat, w 1955 roku, wyrastający w atmosferze miłości i szacunku dla tych mądrych zwierząt, Michał Jurczok kupuje pierwszego rasowego owczarka. Wraz ze swym kuzynem i kolegą **Antonim Kozielm**, obecnie zajmującym się pszczelarstwem, otwiera swoją pierwszą hodowlę. Rozpoczęli od dwóch suk, a już ich miot pomagał ustronńskim milicjantom. Z biegiem lat hodowla stopniowo się rozwija i na początku lat 70. działa już na dużą skalę. Od roku 1996 zaczyna zaliczać się do czołówki krajowej, czego potwierdzeniem jest zwycięstwo w klasie młodzieży jednej z suk na specjalistycznej wystawie owczarków w Warszawie. W chwili obecnej w posiadaniu M. Jurczoka znajduje się 10 owczarków niemieckich i 1 Chow Chow.

O owczarkach komisarz ustronńskiej wystawy powiedział: — Wśród owczarków niemieckich jest duża konkurencja, dlatego by nie wypaść z obiegu, trzeba nawiązywać kontakty zarówno z hodowcami zagranicznymi, jak i z najlepszymi w kraju. Jest to młoda rasa, w tym roku obchodzi dopiero 100 lat. Kilkadziesiąt lat temu anatomia owczarka była przecież zupełnie inna niż dziś. Zmienia się jego sylwetka, pracujemy też nad tym, aby miał jeszcze lepszy charakter. Każdy szanujący się hodowca powinien dbać o to, by zapewnić zastrzyk świeżej krwi z zachodu w postaci dobrego reprodutora. Już pod koniec lat 70. sprowadzaliśmy reprodutory z Republiki Federalnej Niemiec, by polepszyć hodowlę. Choć w naszym kraju dokonał się prawdziwy przełom w hodowli, niesamowity skok do przodu, to i tak jesteśmy w tyle. Na zachód do pomocy zaprzęgnięto naukę, weterynarię i medycynę.

Kontynuując Michał Jurczok stwierdził, iż hodowca powinien mieć co najmniej kilka suk, gdyż tak naprawdę hodowanie polega na właściwym doborze dwóch osobników — psa i suki. Wbrew pozorom, nie zawsze miot po matce i ojcu championach musi dać dobry efekt, ponieważ czasem mogą rodzić się bardzo przeciętne psy. „In brenda” czyli znajomość kojarzenia par bardzo pomaga w osiąganiu dobrych wyników. Aby dobrze zaplanować miot powinno się przestudiować drzewo genealogiczne psów. Pod uwagę bierze się wtedy „eksterier” czyli wygląd suki i psa oraz ich pochodzenie. Podczas wystaw sędziowie oceniają wygląd zewnętrzny, sposób poruszania i cechy psychiczne, więc owczarek musi być opanowany, nie może być ani dziki ani lękliwy. Większość ważnych cech zapisanych jest w genach, dlatego tak ważne jest odpowiednie skojarzenie rodziców.

Zapytany o to, jak doszło do ustronńskiej wystawy, Michał Jurczok odpowiedział:

— Kiedy byłem radnym pomyślałem, że dobrze byłoby zaprezentować psy podczas dożynek. W ubiegłym roku wraz z panią Godycką i prezesem bielskich kynologów stwierdziliśmy, iż istnieje przychylność ustronńskich władz, aby zorganizować krajową wystawę psów w naszym mieście. Dotychczas wszystkie od-



Wystawa w Ustroniu - owczarki.

Fot. W. Suchta

bywały się w Bielsku - Białej, raz tylko psy miały okazję zaprezentować się w Czechowicach - Dziedzicach. Po naszej wystawie wiele miast zaczęło starać się, aby przenieść tę wystawę do nich. Dobrze by było, aby pozostała ona w Ustroniu. Trzeba jednak rozwiązać jeden problem — problem parkingów. W tej chwili jest ich zdecydowanie za mało.

Podczas wystaw komisarz odpowiada za wszystko w zakresie organizacyjnym, dyscyplinarnym i porządkowym, tak więc ustronński hodowca miał 4 lipca pełne ręce roboty. Ostatecznie na wystawie zaprezentowano 674 psy ze 123 ras. 46 psów było z zagranicy: z Belgii, Czech, Estonii, Słowacji i Węgier. Najliczniej obsadzone rasy to: owczarki niemieckie — 66 psów, rotweilery — 35, syberian husky — 27, bokserzy — 23, jamniki szorstkowłose — 19, dobermanów — 16 i alaskan malamute — 16. Sądząc po ilości można powiedzieć, iż są to najmodniejsze obecnie psy hodowlane. Czworonogi oceniało 17 sędziów, którym pomagało 19 asystentów. Ogólnie wystawę obsługiwało około 30 osób, był oczywiście weterynarz i lekarz medycyny. Porządku poza terenem wystawy pilnowała straż miejska, zaś wewnątrz jedna z firm ochroniarskich.

Jako, że nagradzanie psów na wystawach ma charakter wyłącznie honorowy i symboliczny, nie przewidziano żadnych nagród pieniężnych. Były jednak puchary, medale i rozety. Burmistrz miasta Ustronia ufundował dwa puchary, dla najlepszych psów w konkurencji best in show, czyli najładniejszych psów wystawy. Jak już informowaliśmy, pierwsze miejsce zajęła suka - bobtail z Belgii. Na wszystkich zrobiła ona olbrzymie wrażenie. Nic w tym jednak dziwnego, gdyż jest to córka jednego z najlepszych psów świata. Drugie miejsce zajął pudel duży czarny z Estonii, a trzecie posokowiec bawarski z Warszawy. Psy z hodowli pana Michała osiągnęły następujące wyniki: w klasie championów suka Ara zdobyła drugie miejsce, podobnie jak Cytra w klasie otwartej. Sędziowie mówili, że gdyby obydwie suki były trochę szcuplejsze, to mogłyby wygrać. Pozostałe suki sklasyfikowane zostały na 4, 5 i 8 miejscu w klasie młodzieży. Poproszony o podsumowanie imprezy M. Jurczok powiedział:

— Impreza zakończyła się sukcesem. Wielu hodowców z zagranicy w rozmowach ze mną stwierdzało, że mamy ładne i czyste miasto. Na wystawie przyszedł do mnie starszy pan, ustroniak i powiedział, że takiej liczby ludzi nigdy jeszcze nie było na stadionie Kuźni. W przygotowaniu wystawy pomagała mi cała moja rodzina. Jedynym mankamentem była pogoda, choć i tak lepsza taka, niż gdyby miało padać. Jednak w takim upale psy nie mają odpowiedniej ekspresji, są jakby klapnięte. Idealna temperatura dla takich wystaw to 15 stopni. Mamy w tej chwili propozycję zorganizowania „Ogólnopolskich Warsztatów Dermatologicznych 2000” w zakresie dermatologii zwierząt. Na taką konferencję naukową przyjechało by około 150 różnych naukowców. Zobaczymy, czy uda nam się to załatwić. Chciałbym jednocześnie podziękować ustronńskim władzom za dotychczasową pomoc, bez której na pewno nie byłoby XXV Beskidzkiej Wystawy Psów Rasowych w naszym mieście. W przygotowaniu wystawy pomagała mi moja rodzina, której też chciałbym podziękować.

Dużo ostatnio mówi się w Ustroniu o problemie bezdomnych, waleśających się psów. Na zakończenie naszej rozmowy Michał Jurczok zapytany o to, jakie kroki należy podjąć, gdy spotyka się wściekłego psa, odpowiedział: „Jak najdłuższe”.

Łukasz Matuszka

Gazeta Ustronńska 7



Wystawa w Ustroniu - dogi.

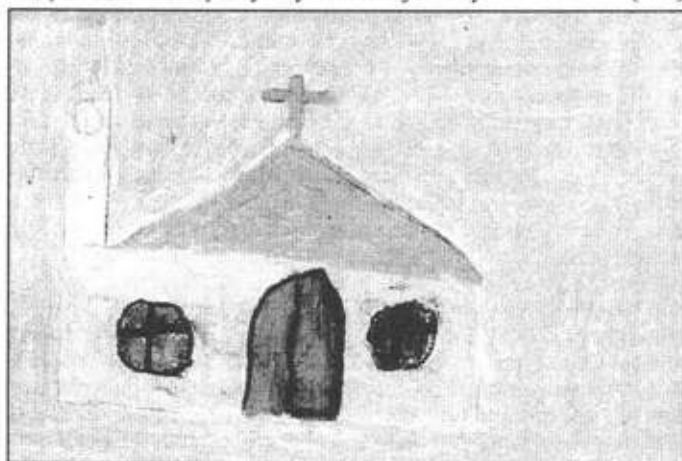
Fot. W. Suchta

MALOWANIE I ŚPIEWANIE

Ponad 15 dzieci wzięło udział 13 lipca w konkursie rysunkowym zorganizowanym przez MDK „Prażakówka”. Malowano w plenerze, a tematem prac były ustroniskie zabytki. Dzieci malowały w dwóch grupach wiekowych. W grupie młodszej pierwsze miejsce zajęła **Agnieszka Bialek** przed **Adamem Maciągiem** i **Maciejem Jędrzejczykiem**. W grupie starszej najlepszą okazała się praca **Zanety Leśniewskiej**. Kolejne lokaty zajęli **Grzegorz Płomiński** i **Paulina Bajor**. Wszystkie dzieci, które wzięły udział w malarskim plenerze otrzymały nagrody. Po konkursie Autorski Teatr Młodego Widza z Olkusza wystawił dla dzieci znaną wszystkim bajkę o smoku wawelskim, która została dobrze przyjęta przez licznie zgromadzonych widzów. Na widowni przeważały młodsze dzieci, nie brakowało jednak i rodziców przybyłych ze swoimi pociechami.

Dzień później odbył się konkurs piosenki turystycznej. Tematyka piosenek była typowo wakacyjna, śpiewano o lecie, wędrownie z plecakiem, słońcu. Pierwsze miejsce zajął zespół kolonijny z Radomska w składzie: **Iwona Krupa, Irmina Pietrzak, Agnieszka Szklarek, Julia Gradowska, Ewa Hoffman** i **Zaneta Leśniewska**. Na gitarze przygrywał im kierownik kolonii. Drugą lokatę zajęło rodzeństwo ustroniaków **Bartłomiej, Gabriela** i **Agnieszka Bialek**, którym akompaniowała mama. Trzecie miejsce zajęła **Katarzyna Patyna**.

Po raz pierwszy Ognisko Pracy Pozaszkolnej przy MDK „Prażakówka” zorganizowało wakacyjne zajęcia dla dzieci. Można wziąć udział w stałych zajęciach – modelarstwie w poniedziałki, hafciarstwie w środy, w szachy zaś można pograć w każdy czwartek. Oprócz stałych, cyklicznych zajęć przygotowano także inne atrakcje. 28 lipca odbędzie się wycieczka szlakiem ekologicznym, zaś 29 z koncertem wystąpi młodzieżowa grupa „Thefir”. Na sierpień planowane są m.in.: wycieczka rowerowa, piosenka, konkurs plastyczny i koncert jazzowy. (mat)



Rysunek Adama Maciągi.



Fot. Gabrysia Marszałek

WYKORZYSTAŁ SZANSE

Co miesiąc w Bielsku - Białej organizowany jest konkurs „Szansa na szansę”, przeznaczony dla utalentowanej młodzieży. Każdy dotyczy innej tematyki, a raz w roku odbywa się wielki finał, w którym biorą udział zwycięzcy z poszczególnych miesięcy.

26 czerwca w konkursie wystartował ustroniak, **Szymon Marszałek**, który podbił sędziów, publiczność i zajął pierwsze miejsce, kwalifikując się tym samym do finału.

Szymon rozpoczął naukę gry na gitarze dwa lata temu i od tego czasu codziennie ćwiczy. Najlepiej czuje się w klimacie poezji śpiewanej. Zapytany o to, dlaczego poezja śpiewana, odpowiedział:

— Wszystko zaczęło się od programu telewizyjnego, w którym występował **Grzegorz Turnau**. Bardzo mi się spodobał jego repertuar. Później kupiłem kilka kaset, długo ich słuchałem, w końcu zacząłem grać.

Na początku Szymon grał i śpiewał głównie piosenki „Starego Dobrego Małżeństwa”, teraz jednak tworzy już własne kompozycje. Piszze teksty, do których później dorabia muzykę – czasem tylko pomaga mu siostra. Podczas bielskiego konkursu, Szymon mógł spotkać się ze swoimi idolami, ponieważ wykonawców oceniało „Stare Dobre Małżeństwo”. Ustroniskiego wykonawcę twierdzi, iż muzyka nigdy już nie będzie mu obojętna. Nie wie jednak, czy uda mu się z nią związać zawodowo w przyszłości. Najpierw musi skończyć liceum, a później zobaczyć, co dalej.

W najbliższych planach Szymona jest występ na „Wrzosiowski” – Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki Turystycznej i Poezji Śpiewanej, który odbędzie się w Kędzierzynie Koźlu. (mat)

KSZTAŁTOWANIE PAŃSTWA

W dniach 10 - 11 lipca odbył się w Ustroniu zlot młodzieży prawicowej pod hasłem „Przeciw koniunkturalizmowi”. W imprezie uczestniczyło około 120 młodych ludzi reprezentujących takie ugrupowania, jak: Stowarzyszenie „Młodzi Konfederaci”, Młodzież Wszechpolską, a także młodych działaczy ZChN, RS AWS, Chrześcijańskiej Demokracji III RP, Ligi Republikańskiej, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Ruchu Obywatelskiego „Polski Śląsk”. Patronat nad imprezą sprawowało wiele osób, a wśród nich byli posłowie: **Adam Słomka, Jan Łopuszański, Mariusz Olszewski, Michał Janiszewski, Tomasz Karwowski, Kazimierz Wilk**. Gościem honorowym zlotu był prezes warszawskiego oddziału odnowionego Związku Lite-

ratów Polskich dr **Bohdan Urbankowski**.

Oficjalne rozpoczęcie imprezy nastąpiło w MDK „Prażakówka”. W programie zlotu były dyskusje dotyczące roli młodzieży w kształtowaniu nowoczesnego Państwa Polskiego, konieczności lub nie lustracji oraz dekomunizacji i kierunków polskiej polityki zagranicznej. W czwartek 10 lipca dzień zakończono mszą w kościele Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie. Jak napisali organizatorzy, później „młodzież bawiła się w centrum Ustronia wspólnie z uczestnikami Gaude Festu, wymieniając poglądy, bądź bawiąc się na polach namiotowych”.

Niestety, na tym zabawa się nie skończyła. Jak poinformowano nas w schronisku młodzieżowym w Dobce, do dal-

szej części doszło wieczorem na jego terenie, gdzie część uczestników zlotu nocowała. Odbyło się ognisko, po którym nad młodzieżą nie dało się już zapanować - krzyki, hałasy, wulgarnie wyzwiska. Doszło do tego, że część zwykłych turystów nocujących akurat w schronisku musiała spać w swoich samochodach, w obawie przed ich zniszczeniem. W tym czasie młodzi prawicowcy spalili flagę Unii Europejskiej. Wezwano policję, jednak i ona miała problem, by zapanować nad rozwydrzoną młodzieżą, która nie chciała podawać swoich danych osobowych. W stronę policji padały też różne, nie zawsze cenzuralne słowa. Gdy wszystko się uspokoiło, i uczestnicy zlotu wyjechali, okazało się, że siedmiu z nich nie zapłaciło za swój pobyt w schronisku. (mat)

SPROSTOWANIE

W artykule „Kwiaty dla pani Zofii” w GU nr 27 z 8 lipca 1999 r. nie napisaliśmy, że w uroczystym pożegnaniu przechodzącej na emeryturę **Zofii Ferfeckiej** uczestniczył burmistrz Jan Szwarz. Burmistrza i Czytelników przepraszamy.

Kazimierz Hanus Tadeusz Duda

**SERWIS
OGUMIENIA**

FAIP

**OPONY NOWE
I UŻYWANE**

Ustron - Hermanice
ul. Wiśniowa 2
033/ 854 50 66
0602 79 44 34



Młynówka.

Fot. W. Suchta

LIST DO REDAKCJI

W związku z artykułem „Potok z wkładką” (GU nr 27 z 8 lipca 99) chciałem zwrócić uwagę na pewne nieścisłości dotyczące głównie Młynówki Skoczowsko - Ustrońskiej, która jak sama nazwa mówi (Mühlgraben) służyła głównie do poruszania kół wodnych (Wasserrad) napędzających przede wszystkim młyny oraz tartaki i papiernie. Została wykonana kilkadziesiąt lat przed założeniem w Ustroniu huty ustrońskiej (1772).

W roku 1772 już trzecie pokolenie Kralów było w posiadaniu młyna w Górnym Ustroniu. (Kralowie wywodzili się prawdopodobnie z rodziny przywódcy jednej z walczyńskich grup osadniczych napływających na teren Beskidu Śląskiego.)

Dopiero po roku 1772 wody młynówki ustrońskiej zaczęły poruszać koła wodne napędzające miechy kowalskie w „miechowniach” (powietrze dla pieców) oraz młoty dźwigniowe w kuźniach (młotowniach), spełniające w tych czasach funkcję późniejszych walcarek (walcowni) i produkujące kujne żelazo w postaci pretów. Stolarze nie napędzali.

Turbiny wodne (silniki) wprowadzone pod koniec dziewiętnastego wieku nie wytwarzały prądu elektrycznego, lecz napędzały prądnie wytwarzające prąd elektryczny.

W okresie międzywojennym nad młynówką było 15 zakładów wykorzystujących energię wody, nie licząc zakładów korzystających z wody do celów technologicznych (Schpietzer, Halpern, „Kapuściarnia”). Pierwszy basen kąpielowy w Ustroniu zbudowano nad młynówką koło młyna przed pierwszą wojną światową (Wellenbad). Na pewno starzy ustrońscy pamiętają.

Młynówka wpływała nie do Skoczowa, lecz do rzeki Wisły poniżej Skoczowa. Koło Zakładu Hüchel (Polkap) krzyżowała się na jednym poziomie z rzeczką Bładnicą. Był projekt, ażeby pogłębić koryto Bładnicy i jej wodę puścić korytem młynówki, a więc odwrotnie niż np. na Polanie, gdzie potok Suchy przepływa nad korytem młynówki. Obecnie młynówka wpływa z powrotem do rzeki Wisły koło tzw. kapuściarni, gdzie była śluza do spuszczenia lodów do Wisły.

Warto wspomnieć, że w okresie międzywojennym użytkownik młynówki (przedsiębiorca) był zobowiązany (w określonym terminie letnim) do czyszczenia koryta młynówki i naprawy brzołów, a ogrodzenia parcel nie można było wykonywać do brzołów młynówki (wzdłuż brzegu musiało pozostać wolne przejście). Dzisiaj zapomniano o czyszczeniu koryta młynówki oraz pogłębianiu koryta Bładnicy, zwłaszcza wzdłuż ul. Spacerowej oraz 9 Listopada, gdzie pobudowano trwałe mostki betonowe (zmniejszono prześwity pod mostkami). Przy czyszczeniu (pogłębianiu) koryta młynówki Skoczowsko - Ustrońskiej należy pamiętać, że przechodzi ona przez teren zwirowy i do wyłożenia jej koryta zużyto kiedyś około 2000 furmanek dwukonnych gliny.

Autor artykułu pisze, że dziś nie ma już ani jednej turbiny - a szkoda, że od 1955 roku w ramach przejmowania małych przedsiębiorstw pod Zarząd Państwowy (z rażącym naruszeniem prawa) doprowadzono do zniszczenia w Polsce tysiąca turbin wodnych (elektrowni wodnych). Przebywając kilka razy w Schwarzwald po roku 1980 (w bogatym Landzie Badenia - Württembergia spotkałem na małych rzeczkach i młynówkach mnóstwo turbin wodnych (Kapłana) obsługiwanych bezosobowo oraz czynne koła wodne napędzające tartaki. Przy tartakach hale, w których z trocin wykonywano płyty dla budownictwa. **Bolesław Kiecoń**

PRZETARGI

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustroń, 43-450 Ustroń, ul. Rynek 1 zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:
Remont ulicy Porzeczkowej.

Zakres rzeczowy zadania:

Zamówienie polega na remoncie ulicy Porzeczkowej o długości 135 mb poprzez wykonanie:

1. Chodnika:

- rozbiórka chodnika oraz krawężników;
- ułożenie chodnika z płyt betonowych oraz krawężników;
- ułożenie nawierzchni asfaltowej na wjazdach;

2. Jezdni:

- wykonanie podbudowy tłuczniowej;
- profilowanie nawierzchni masą bitumiczną;
- ułożenie dywanika asfaltowego.

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego (pokój nr 33) w godzinach od 8.00 do 15.00 lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 33) w terminie do 2.08.1999 r. do godz. 9.00. Koperta powinna być odpowiednio oznaczona:

Przetarg - remont ulicy Porzeczkowej.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest:

Naczelnik Wydziału Inwestycji i Gospodarki Gruntami mgr inż. **Andrzej Siemiński** (tel. 854-26-09).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 2.08.1999 r. o godz. 14.30.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustroń, 43-450 Ustroń, ul. Rynek 1 zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:
Wykonanie chodnika przy ulicy Lipowskiej.

Zakres rzeczowy zadania:

Zamówienie polega na budowie chodnika o długości 242 m w ciągu ul. Lipowskiej od budynku nr 88 poprzez wykonanie:

- robót ziemnych i rozbiórkowych;
- kanalizacji i odwodnienia;
- chodnika i poszerzenia jezdni;
- ogrodzenia.

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego (pokój nr 33) w godzinach od 8.00 do 15.00 lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 33) w terminie do 2.08.1999 r. do godz. 9.00. Koperta powinna być odpowiednio oznaczona:

Przetarg - budowa chodnika na ul. Lipowskiej.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest:

Naczelnik Wydziału Inwestycji i Gospodarki Gruntami mgr inż. **Andrzej Siemiński** (tel. 854-26-09).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 2.08.1999 r. o godz. 14.00.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.



Tak wygląda w weekend dojazd do Polany. Okazało się, że obwodnica rozwiązała problemy komunikacyjne tylko w centrum miasta.

Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Wideozestaw SVHS i VHS.
Tel. 854-43-57.

Opony nowe, używane, bieżnikowane
poleca wulkanizacja. Ustroń Hermanice,
ul. Dominikańska 15.

VIDEOFILMOWANIE.
Tel. 854-37-67, 854-38-27.

DYWANOCZYSZCZENIE.
854-38-39, 0604-109-883.

Prace budowlane, instalacyjne, dekar-
skie. Tel. 854-44-98.

Sprzedam fiata 126 p, 1989 r, 42 tys.
km. Tel. 854-10-44.

Koszenie trawników i ogrodów.
Tel. 854-25-19.

Sprzedam suknię ślubną, rozmiar
38, cena do uzgodnienia.
Tel. 854-31-41.

Sprzedam wózek głęboki+spacerowy,
mało używany. Tel. 854-76-59.

Pokój do wynajęcia. Tel. grzeczności-
wy 854-29-22 po godz. 20.

Serwis ogumienia „FAIP”. Ustroń -
Hermanice, ul. Wiśniowa 2, oferuje do
sprzedaży: opony nowe i używane. Tel.
033/854-50-66, 0602-749-434.

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ

WIZJA TV

299.00 zł

Satmont E. Trzepacz
MONTAŻ NA TELEFON
8544121, 0601 668102

TWOJA PIZZA NA TELEFON 854-38-60

Ustroń, ul. Traugutta
zapraszamy codziennie
od 11.00 do 21.00 **dowóz gratis**

Kompleksowe projektowanie i instalacja komputerowych sieci lokalnych i rozległych, konfigurowanie sieci Novell, Windows NT, Windows 95/98, Unix, Internet. Tel. 0603-772-943.

Fortepian Bechstein sprzedam.
Tel. 854-25-38.

Kaloryfery żeliwne sprzedam tanio.
Tel. 854-26-93.

RECEPCJONISTKĘ
KONSERWATORA
(MILE WIDZIANI RENCISCI)
ZATRUDNI

HOTEL „MAGNOLIA” W USTRONIU
UL. SZPITALNA 15, TEL. 854-36-90



Zachorowało dziecko...

Tomasz DYRDA

Dr med. Spec. chorób dzieci

Gabinet ul. Ogrodowa 6 Ustroń, wtorki 16-18

Wizyty domowe, codziennie tel. 854 42 20; 0602 49 11 17



TAXI 854 21 98 NON
AGENCJA OCHRONY 854 47 59 STOP

DYŻURY APTEK

Do 24 lipca apteka „Myśliwska” w Nierodzimiu.
Od 24 do 31 lipca apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



Tata ratuj!

Fot. W. Suchta

10 Gazeta Ustrońska



Czym to nie wabi się klienta.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.

— Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczeko - wystawa i sprzedaż
prac ustronkich twórców.

Wystawy czasowe:

— Kompozycje artystyczne ze skóry (do 31.07).

— Przyroda wokół nas - okazy zwierząt, owadów, kamieni (lipiec - sierpień).

— Wystawa rysunków A. Młeczki.

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13,
niedziele 10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96

— Średniowieczne narzędzia tortur (lipiec - sierpień).

— Druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej.

Oddział czynny: 9 - 19.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08. Czynne: 9-17.

Stała wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczeko

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

Biurowiec i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

— Postacie i sceny z literatury polskiej: Potop”.

— Pejzaż - Impresje.

IMPREZY KULTURALNE

24.07 19.00 Brackie Lato. Program rozrywkowy. Wstęp wolny.

Główny sponsor: Bracki Browar Zamkowy. Amfiteatr.

25.07 19.00 Kabaret u Bacy. Program rozrywkowy. Wstęp wolny.

Amfiteatr.

31.7 14.00 Dajmy Dzieciom Uśmiech, Dajcie Dzieciom Zmienić

Świat.

31.7 18.00 Śmiechu co niemiara. Artyści scen polskich dla dzieci

i dorosłych. Wstęp wolny. Amfiteatr.

79. Rocznica Bitwy Warszawskiej, 55. Rocznica Powstania Warszawskiego

DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO

1.8 10.30 Msza św. w kościele katolickim św. Klemensa

1.8 11.30 Przemarsz uczestników uroczystości, orkiestry, pocztów

sztandarowych do pomnika Pamięci Narodowej

koło Rynku.

1.8 11.45 Uroczystość słowno - muzyczna i złożenie kwiatów.

SPORT

24.7 8.00 I Otwarty Turniej Piłki Nożnej „Summer Cup Ustroń 99”

Stadion KS „Kuznia”.

25.7 11.00 Festyn Rowerowy dla Dzieci i Młodzieży.

Osobom, które zgłoszą się bez rowerów, sprzęt zapew-

nia organizator. Stok Małej Palenicy w Jaszowcu.

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

21-22.7 17.00 Księża Egiptu 23-29.7 17.00 Odlotowe wakacje

18.45 Szkoła uwodzenia 18.45 Kariera Frajera

20.30 Patriota 20.15 Między Piękem a Niebem

Nocne Kino Premier Filmowych

22.7 22.00 Osaczeni 29.7 22.00 Ścigany

złota jesień codziennie po godz. 16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰

STWARTY FUNDUSZ EMERYTALNY Ustroń, ul. Dominikańska 26 tel. 854-32-04

RZETELNA INFORMACJA I PODPISYWANIE UMÓW

UBEZPIECZENIA

Fundusze Emerytalne {ego}

Polańska 35; Tel.: 8543000

[obok szkoły w Ustroniu — Polanie]

PIŁKARSKI NARYBEK

Wysokim piątym miejscem w tabeli zakończyli rozgrywki ligi okręgowej piłkarze Kuźni Ustroń. Jak zapewniają prezesi klub zamierza do drużyny seniorów wprowadzać własnych wychowanków. Edukacja piłkarska w Kuźni rozpoczyna się już w pierwszych klasach szkoły podstawowej. Najmłodsi uczestniczą w zajęciach „żaków” prowadzonych obecnie przez Henryka Sobczaka, wiosną trenerem był Karol Chraścina, który z okazji Dnia Dziecka zorganizował dla dzieci i rodziców turniej, podczas którego najmłodsi popisali się swymi umiejętnościami piłkarskimi. Startujących podzielono na dwie grupy: pierwszaków i starszych. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: slalom z piłką: grupa I: 1. Łukasz Szatanik, 2. Jakub Gomola, 3. Mateusz Tomala, grupa II: 1. Krystian Kubień, 2. Grzegorz Studnicki, 3. Andrzej Muszyński, skakanka: grupa I: 1. Łukasz Szatanik, 2. Elżbieta Niedzielska, 3. Dawid Molek, grupa II: 1. Mateusz Nowak, 2. Radosław Niedzielski, 3. Grzegorz Studnicki, zonglerka: grupa I: 1. Łukasz Szatanik, 2. Jakub Gomola, 3. Mateusz Tomala, grupa II: 1. Andrzej Muszyński, 2. Krystian Kubień, 3. Krzysztof Studnicki, strzał na bramkę: grupa I: 1. Łukasz Szatanik, 2. Elżbieta Niedzielska, 3. Dawid Molek, grupa II: 1. Mateusz Nowak, 2. Krystian Kubień, 3. Grzegorz Studnicki. Była też okazja do tego, by swe umiejętności piłkarskie zaprezentowali dorosli. Strzelano na bramkę, a robili to panowie i panie. Był to chyba



Fot. W. Suchta

pierwszy w historii konkurs strzałów na bramkę kobiet w Ustroniu. Najlepsza okazała się Czesława Kubień, drugie miejsce zajęła Teresa Blachut, trzecie Agata Niedzielska. Wśród panów zwyciężył Krzysztof Molek, drugi był organizator Karol Chraścina, trzeci Leszek Niemczyk. Po turnieju sportowym spotkano się przy ognisku i tam też wręczano najlepszym nagrody zakupione przez samych rodziców. Kielbaski ufundowali państwo Niedzielscy.

Bez większych sukcesów kończy sezon drużyna trampkarzy Kuźni. Trener Andrzej Czermak twierdzi, że jest to przyszłościowa drużyna. Na razie grający w drużynie trampkarzy Kuźni w większości są młodsi od swych przeciwników z innych drużyn. W tym wieku różnica nawet roku to bardzo dużo. Chłopcy uczestniczą w treningach, nie ma z nimi kłopotów wychowawczych, jest więc nadzieja, że wyrosną z nich dobrzy piłkarze. Drużynę trampkarzy tworzą: Artur Salkiewicz, Przemysław Maryan, Wojciech Wyleżuch, Jakub Szczotka, Tomasz Jaworski, Bartosz Kryłowski, Daniel Ciemala, Robert Wińczyk, Damian Madzia, Krzysztof Czermak, Krzysztof Kaczorowski, Patryk Sikora, Adam Foltyn, Daniel Wójcik, Grzegorz Wawrzacz, Robert Wawrzacz. Trener jest zadowolony z dotychczasowej postawy młodych zawodników i jest nadzieja, że zasila oni już niedługo drużynę juniorów Kuźni. Najlepszy z trampkarzy Mateusz Danel już gra z juniorami. Poza nim juniorzy Kuźni to: Piotr Wardyński, Damian Zięba, Dariusz Plekaniec, Dariusz Kochanek, Krzysztof Cieślak, Marcin Drukala, Rafał Korzeń, Mateusz Żebrowski, Rafał Podzorski, Mieczysław Sikora, Marcin Marianek, Łukasz Czyż, Marcin Czyż, Przemysław Głowacz, Krzysztof Legierski, Arkadiusz Wiselka. Juniorzy podobnie jak seniorzy Kuźni zajęli wysokie miejsce w rozgrywkach. Kilku z nich ma za sobą już debiut w lidze okręgowej. A. Czermak, który jest również trenerem juniorów Kuźni, jest zadowolony z postawy swojej drużyny. Już dzisiaj wiadomo, że w przyszłym sezonie coraz częściej młodzi piłkarze grać będą w drużynie seniorów.

Wojśław Suchta



Fot. W. Suchta

ROWEROWY FESTYN

W zimie narty w lecie rowery. Na stokach Palenicy w Jaszowcu wyciągi pracować będą w lecie i zimie. Narciarstwo to sport w górach oczywisty. Okazuje się jednak, że nie brak chętnych do jazdy po górach na rowerze, a że znacznie przyjemniej się zjeżdża niż forsuje strome podjazdy, pomocne okazały się wyciągi narciarskie. Wystarczy niewielka przeróbka uchwytu i rowerzysta wyciągany jest na górę.

— Po sezonie zimowym wymyślił się coś takiego jak holowanie rowerów wyciągiem narciarskim — mówi Jan Strąk, współwłaściciel wyciągów na Palenicę. — W przyszłości myślimy o trasach crossowych między Palenicą i Równicą. Chcemy po prostu wyciągnąć rowerzystów z zatłoczonych dróg. Rower jest na tyle ekologiczny, że chyba nie będzie większych problemów. Jest to pierwszy taki wyciąg w Polsce i na razie mamy problemy z reklamą takiej formy spędzania czasu jak na naszym wyciągu. Dlatego organizujemy festyny rowerowe, podczas których młodzież korzysta z wyciągu za darmo.

W niedzielę 11 lipca na mniejszym wyciągu w Jaszowcu odbyły się zawody rowerowe dla młodzieży. Co prawda przed południem padał deszcz i względy bezpieczeństwa nie pozwalały rozegrać planowanego slalomu równoległego, ale gdy tylko się wypogodziło wystartowali pierwsi zawodnicy. Właściciele wyciągu tego dnia nie pobierali żadnych opłat od młodych ludzi. Zaprośili kolonie przebywające w Jaszowcu, ustronską młodzież. Do ich dyspozycji były również rowery typu BMX. Zresztą taki rower można zawsze na wyciągu wypożyczyć. Zawody odwiedził starosta Andrzej Georg. Prowadzący wyciągi na Palenicę twierdzą, że chcą współpracować z władzami samorządowymi, a pierwsze kontakty z Urzędem Miejskim w Ustroniu dobrze wróżą na przyszłość. Chcą wytyczyć ścieżki rowerowe nie kolidujące ze szlakami dla pieszych turystów. Leśnych duktów w Ustroniu jest bardzo dużo i ze znalezieniem atrakcyjnej trasy rowerowej nie powinno być większych kłopotów. Oczywiście konieczna jest tu zgoda Nadleśnictwa. Można też ścieżkami połączyć najpierw dwa wyciągi w Jaszowcu.

Wojśław Suchta



Fot. W. Suchta



Na pewno za bardzo udaną należy uznać wystawę psów rasowych na stadionie Kuźni. Do dziś mieszkańcy wymieniają opinie o różnych rasach. Bo faktycznie, w takiej liczbie, psiej arystokracji w Ustroniu jeszcze nie było. Pogoda dopisała aż za bardzo. Pieski i widzowie rozpaczliwie szukali cienia. Fot. W. Suchta

Wielki Bal SYLWESTER 2000



HOTEL***
JASKÓŁKA

Dla Królowej Balu - wieczny w Grecji dla 2 osób



- * prowadzenie balu - Andrzej Rosiewicz
- * smaczne i obfite posiłki
- * zespół muzyczny
- * dyskoteka, pokaz ogni sztucznych
- * specjalny program artystyczny Rosiewicz Show 2000
- * inne atrakcje

Będę z Państwem
przez całą
noc sylwestrową...

Andrzej Rosiewicz



Hotel "Jaskółka", Ustron, ul. Zdrojowa 10, tel. (33) 8541559, 8544840, tel./fax 8542929

Witejcie ludeczku

Jyndrys piśoł co go wkurzo na tym świecie, a mie też łoto cos i wnerwiło fest, tóż myślałach, że jak sie Wom kapke użalym, to mnie możne popuści. Byłach w Sezanie i spacyrujem kole tych pudli z wózekkym, a je mi to zocene, bo już nie pamiyntóm tych czasów kiedy żech z wózekkym jeździła, a tu dziwóm sie - napatoczyła sie moja przocielka Milka, co miyszko w Lipowcu. Do kosa chynyla sołot i sznytlok, a przeca beskuryja jedno mo sztyry hektary pola. Co tam na tym polu mnoży, to nie wiym, nale coby tako gaździno ni miała na zogonie sałotu ani sznytloka, to już sie isto tyn świat do góry nogami przewraco. Po połedniu prziszła do mnie sósniadka, co miyszko łoto za cestóm i chciała pojczac sto złotych, bo ji chybiło. Lutuje sie, że mo małóm pyndzyj i fót musi szporować, potym zaś jowejczala, że trowa kole chałupy sióngo aż do łokiyn, a żodyn nie chce tego zesiyc, bo przeca na co kómu trowa. Nic żech ji nie prawila, bo nie chcym se robić złości, nale móglaby mandora jedna kupić se koze, ta przeca sie byle czym napasie, a mlyko każdymu sie przido. Nale ni, lepi dudrac, a nic nie robić. Kaj kogo pytóm, tóż zymnioków nie sadzi, bo to sie nie łoplaci, a łobilo to gor ni - bo przeca wiela trzeja płacić za kómbajn. Prowda, że ta gospodarka je rozmaito - abo przidzie powódź, abo ślimoki zeżeróm kapuste, abo przidzie zaraza na pomidory czy łogórki. Jo też ło tym wiym, nale przeca dycki cos zostanie. A jak by już tak żodyn nic nie robił, to cóż by my jedli.

Nale miyjcie sie dobrze ludeczku, bo jowejczym, a też trzeja mi iś trowe wybiyrac na zogónach. A łobiecejcie mi przeca, że aspón sznytlok posiejecie.

Jewka

POZIOMO: 1) na grzędzie, 4) w rodzinie Fiata, 6) na przykład w kregle, 8) tworzą ostrokół, 9) mądry ptak, 10) marne na przyszłość, 11) pomieszczenie handlowe, 12) miasto we Francji, 13) sroczka ją gotowała, 14) odpad z tokarki, 15) typ szkoły, 16) NRD-owski producent chemiczny (wspak), 17) nocne mary, 18) kapitan Arki, 19) lipcowa solenizantka, 20) broń żmiji.

PIONOWO: 1) urzędnik grodzki, 2) niesamowite wiadomości, 3) bijatyka na serio, 4) domowe kino, 5) drzewo z osiki, 6) rodzaj igły krawieckiej, 7) kuzyn kajmana, 11) rzecz albo przedstawienie, 13) pasą się na łące, 14) chemiczny symbol cynku.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 31 lipca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 26
WAKACJE

Nagrodę 30 zł otrzymuje **Lidia Cholewa** z Ustronia, ul. A. Brody 29. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: „MONO”, Cieszyń, ul. Macierzy Szkolnej 3/25, tel. 851-86-86. Druk: Firma Handlowo-Usługowa „Capri”, Ustron, ul. Daszyńskiego 26, tel. 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 15.7.99 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 22.7.99 r.